

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu

jak i z przesyłką pocztową
 rocznie 6 zł. — ct
 półrocznie 3 „ „
 kwartalnie 1 „ 50 „
 miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biurow redakcyi w kamienicy p. Grózwskiego w Ryнку otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1,

5+7.

Cena ogłoszeń:

po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najdłuższych po 1 ct. od słowa.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują: Administracja Gazy przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Grudzień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
13. niedz.	D. 3. Adw. Łucji	N. 25. po Sosz.
14. pon.	Makarego i Spir.	Awakuma
15. wtorek	Ireniusza	Sofonia Pr.
16. środa	Such. Adelajdy †	Warwary M.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak z przesyłką pocztową na cały rok 6 zł., na pół roku 3 zł., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przez kazejm pocztowym.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 12. grudnia 1891.

W Izbie deputowanych jenerałna dyskusja nad uatawą skarbową rozpocznie się we środę i zajmie trzy dni. W sobotę dnia 19. b. m. nastąpią ferie parlamentarne z powodu świąt Bożego Narodzenia.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministerjalne w sprawie taks aptekarskich na r. 1892, oraz rozporządzenie, dotyczące uregulowania handlu piwem butelkowym.

W mikołajowskiej akademii sztabu jenerałnego w Petersburgu miał przed kilkoma dniami znany podróżnik, kapitan Grąbczewski, odczyt, w którym poruszył kwestyę Pamiru i stosunek do niej Anglików. Grąbczewski zakończył swoje wywody następującymi słowami: „Ponieważ podział Pamiru między Afganistan a Chiny istotnie narusza interesy Rosyi, a rokowania obecnie są dopiero w toku, nie będzie dla Rosyi trudno wystąpić przeciwko ich potwierdzeniu, dopóki jeszcze nie są zamknięte. Chińczycy jednak nie wiążą się wcale artykułami, których naruszenie byłoby niemożliwym. Wspomniałem właśnie, że Chiny tylko nominalnie posiadają Pamir i nie ciągną z niego żadnych korzyści, dlatego niewątpliwie nie przystąpią do poważnej dyplomatycznej seysyi, gdyby Rosya dochodziła swoich praw. Oko-

liczności zmieniłyby się jednak prędko, gdyby Chińczycy zawarli traktat z Anglikami, w celu zapobieżenia rapadom afgańskim. Chińczycy są ludem ambitnym i popierani przez Anglików nie zechcą nigdy przyznać, że nie mają praw do Pamiru. Z milionowym ludem Chin wszechy nać sporu niepodobna, przeciwnie zaś nie przedstawia żadnej trudności dokonawszy ugody z Chinami, wyprzeć Anglików z Pamiru.“ Poprzednio jeszcze wspomniał Grąbczewski, że kiedy Chińczycy swojego czasu wezwani zostali przez Anglików, żeby poskromili napady rozbójnicze w Kanczut, oświadczyli, że Pamir tylko nominalnie jest im podległy. Dopiero po tem oświadczeniu wysłał rząd indyjski jenerała Younghusbanda w celu obsadzenia tego terytorium, którego się wyrzekli Chińczycy, twierdząc Szachi Dula i Chocza, oraz tamtejszego kraju Kirgizów.

Nowy gabinet rumuński, utworzony pod przewodnictwem Laskara Catargiu, powstał z koalicji stronnictw konserwatywnych. Catargiu zwrócił się przede wszystkim, jak opowiadają, do frakcyi junimistów i konferował z ich przywódcą, Carpenem. Rokowania te jednak rozbiły się o żądanie Carpa, żeby Izba została rozwiązana i nowe wybory rozpisane, na co Catargiu zgodzić się nie chciał. Wówczas dopiero pod wpływem króla Karola przystąpił nowy prezes gabinetu do koalicyi z grupą t. zw. „skoncentrowanych konserwatystów“, na której czoło stoją Manu i Aleksander Lahovary. Skład nowego ministeryum pozwala przypuszczać, że jego polityka zagraniczna będzie przyjazna trójprzymierzem, ponieważ nowy minister spraw zagranicznych uchodzi za najwybitniejszego reprezentanta zachodnio-europejskiego kierunku. W tym względzie na potka gabinet także na poparcie ze strony junimistów, którzy w programie swoim jako jeden z punktów postawili przyłączenie się Rumunii do trójprzymierza. W polityce wewnętrznej ministeryum Laskara Catargiu będzie musiało waleczyć z liberalnymi (Vernescu), z liberalnymi dyssydantami (Dymitr Bratiano) i narodowo liberalnymi (Dymitr Stourdzia). Nawet junimiści różnią się w ekonomicznym programie z poglądami Catargiu, który też musi być przygotowany na wielkie trudności, nieraz do przewyciężenia bardzo ciężkie.

Sobranie przystąpiło do drugiego czytania projektu do ustawy, względem wypuszczenia przez bułgarski bank urodowy obligacyi hipotecznych w kwocie 20 milionów.

Swoboda stwierdza, że sobranie posiedzeniu sobotniem uchwali zgodnie życzeniem ks. Ferdynanda, dotację w kwocie 50.000 franków rocznie dla ks. Aleksandra Battenberskiego, a to z wdzięczności za nieocenione usługi, jakie oddał ojczyźnie.

Niemcy o polityce Koła polskiego.

Nordd. Allg. Ztg. w korespondencji z Wiednia omawia wewnętrzną sytuację polityczną w Austrii, jaka się wytworzyła po powzięciu przez Koło polskie znanej uchwały, że Koło przystąpi tylko do większości, w której skład wejdzie konserwatywny klub Hohenwarta. Poniżej podajemy w streszczeniu najważniejsze poglądy z owej korespondencji, gdyż zasługują one, już dla tego samego, iż przyniosła je Nordd. Allg. Ztg. na wszechstronną uwagę.

„Koło polskie w wydanym przezeń komunikacie, który otrzymały wszystkie stronnictwa parlamentarne, dał wyraz do bitny debatom, jakie w Kole, w miesiącu listopadzie się toczyły, składając otwarte wyznanie swojej wiary politycznej i zaznaczając stanowisko, które zamysła zająć w obec rządu i reszty stronnictw. Komunikat Koła polskiego tę tedy ma zasługę, że obecnie wyjaśniła się sytuacja w parlamencie i że wiemy, jak się w najbliższej przyszłości ugrupują stronnictwa; bo dano im poznać czego się po Kole polskiem spodziewać mogą. Czy to wyjaśnienie jednak, to usunięcie wszelkich wątpliwości co do polityki Koła polskiego, odpowiada intencyom sfer decydujących i wytwarza „położenie jasne“, nie wiemy; ale mimo to nie możemy odmówić, komunikatowi Koła polskiego „wielkiej doniosłości“. Być może iż spodziewano się po komunikacie Koła polskiego wytworzenia podstawy dla nowej akcyi stronnictwa i zawiedziono się na nim o tyle, że Koło polskie te nadzieje zniweczyło oświadczeniem zachowującym „status quo“ t. j. polityki wolnej ręki, jaką od początku bieżącej sesyi parlamentarnej zainaugurowało. Najważniejszymi jednak momentami w komunikacie Koła polskiego są warunki, od których Koło polskie swój współ udział przy utworzeniu „stałej większości“

„m czyni. Koło polskie zapowiada, w swoim współudziale w wypadku, „gdy rząd — powołany do tego w pierwszej linii — spowoduje utworzenie się stałej większości“, — nadmieniam zatem, iż nie jest wykluczona możliwość łącznego postępowania z klubem konserwatywnych i zjednoczoną lewicą; to zaś znaczy, że Koło polskie natenczas tylko przystąpi do stałej większości, jeżeli w takowej spotka się z klubem Hohenwarta. Jednostronne więc połączenie się z zjednoczoną lewicą, odsuwa stanowczo Koło polskie od siebie.

W dalszym ciągu zaznacza Nordd. Allg. Ztg. że nie można winić rząd o to, iż dotąd w parlamencie nie utworzyła się stała większość i że zapewne czas pewien jeszcze upłynie, zanim do utworzenia stałej większości przystąpić będzie można.

„Rząd nie może nakazać utworzenia się większości, gdyż nie wolno mu odstąpić od zasady, że rządy stronnictwa w Austrii są wręcz niemożliwe; zaczem idzie, iż rząd nie może być ślepym wykonawcą woli jednego stronnictwa i działać wedle wskazówek jakichby mu to lub owe stronnictwo udzielało. W ogóle wszyscy w Wiedniu żywią silne przekonanie o niemożebności rządów jednego tylko stronnictwa, bo narażono by tem dobro państwa na nieobliczone szkody; więc przyszłe ugrupowanie stronnictw jest jedynie możliwe na podstawie kompromisu Koła polskiego, klubu konserwatywnych i zjednoczonej lewicy. Klub Hohenwarta w takim sojuszu uodowodniłby, że mu na prawidłowym rozwoju państwa szczerze zależy i że element konserwatywny nie zawsze jest wstecznym.

Koło polskie wypowiedziawszy otwarcie, że połączy się tylko z umiarkowanymi stronnictwami, wskazało drogę swego postępowania w przyszłości, mianowicie, iż nigdy nie poda ręki stronnictwom skrajnym. Wynika z tego możliwość utworzenia stałej większości w parlamencie, której jutrzemkę powitamy prawdopodobnie przy debacie nad udzieleniem państwowej subwencyi Towarzystwu parowej żeglugi na Dunaju. Przy tej sposobności okaże się bowiem czy Koło polskie stoi na stanowisku państwowem, czy partyjnym.“

Na tem kończy korespondent. Z tej korespondencji my wnioskujemy, iż Ko-

ZYGZAKIEM.

Plan regulacyi miasta Przemyśla uchwalony przez radę miejską pozbawi nas najprawdopodobniej na wiosnę znacznej części najstarszej może z wszystkich dzielnic „Żydowskiego miasta.“ Pod kilofem i młotem runą stare domostwa, rozszerzone zostaną już istniejące ulice i założone nowe, aby światłu i powietrzu umożliwić przystęp; co pociągnie za sobą tak znaczne zmiany, iż po roku owa „cenna perła“ inny od dotychczasowego otrzyma wygląd a wiele z zabytków starożytności, z cech właściwych „ghetu“ zniknie na zawsze.

Wobec tego mam sobie za święty obowiązek poprowadzić dzisiaj czytelników za sobą na plac Kazimierza, w ulicę: Wałową, Szklarską, Serbańską, Kowalską Ratuszową i Berka i pokazać tam to, co jeszcze godnem jest widzenia a runąć ma zbiegiem czasów w ciemną otchłań Nirwany.

Rozpocznijmy wędrówkę naszą od dolnej części ulicy Serbańskiej. Otóż idąc w kierunku od południa ku północy spo-

strzegamy po lewej ręce trzy parterowe budynki z przyczółkami zdobnymi w misternie rzeźbione ganki drewniane. Do my owe zbudowane zostały, jak to wskazuje struktura i rysunek rzeźby gancek — z początkiem XVI stulecia. Z ganków zwieszają się bety w barwnych pokrowcach a przed jednym z domków wysiaduje często w dnie pogodne stara żydówka w szarafanie, z bindą nad czołem, w czepcu jedwabnym pokrywającym ogoloną głowę — pod szyldem, gdzie na tle błękitnym złotymi literami wypisano:

„Tu dostanie różny trónek,
I słożyć można pakónek!“

Za tymi trzema domostwami, z których ostatnie graniczy z placem „Rybim“, dotąd zdobnym w „mikfę“, w dalszym ciągu ulicy Serbańskiej, do miejsca przeciętego ulicą Ratuszową, spotykamy w pierzei wschodniej szereg sklepików na pełnionych artykułami spożywczymi, mazią, mydłem, skórą, postronkami i białym towarem dla chłopstwa. Nad każdym ze sklepików tablica. Oto co na tych tablicach czytamy:

„Sklep z mydłem, niciem i podszyćem“
 „Fetwel Rasz z monkiem, chlebem, różny kasz.“
 „Skury i towaróf na łokiec.“
 „Miensz oil czesle i z świrżym mlkiem.“

Po przeciwnej stronie widzimy trzy szynki: pod „Słowikiem“, w „Spokojności“ i pod „Złotym Kulem.“ Każdy z właścicieli umieścił na szyldzie spis napojów i wygód. I tak Szloima Bernstein:

„Miud z Kulikowce, piwo, rum, cherbaty i gęszyne.“

Mortko Fuss:

„Tu tanie picie — bez bice.“

Josel Rechant zaś:

„Dum gospodny w żyng czepty w lecce chłodny.“

Zwróćmy się obecnie ku średniej części ulicy Serbańskiej, pomiędzy ulicą Ratuszową a ulicą Kazimierzowską. Na lewo i na prawo są składy starzyny a w sieniach domostw stragany z pieczywem. I tu ciekawe czytamy napisy. N. p. Feigi Blum:

„Garderoze dla panuf i kobiete“
 Mozes Hamel:
 „Odzienie po bardzo nizkie cenie.“

Kiwa Daft:

„Z wielkim wyborem różnyh ubrania.“
 „Froszy wstępowacz i kupowacz.“

Dwóch mieszka tam także krawców: Tauń i Günfuss; obaj zapewniają, że są „Męskie krawce wedle najświższych żurnale.“

Najkrócej i najdobitniej z wszystkich handlarzy starzyny, wyraża się Jakób Reben:

„Sklep tandytny!“

Skończmy teraz przechadzkę po ulicy Serbańskiej, odczytując szyldy M. Feuera:

„Łokcowe blawaty i goronca obsługa.“

Golden Bety „Tu sprzedaje propretoty“ i Hancze Schanzer „Groch, bób, czosnyki, cybule i różno delikatnozczy.“

Obecnie przez ulicę Kazimierzowską skręcimy ku placowi Kazimierza i „bazarowi.“

Dwa sklepy i jeden szynk przy ulicy Kazimierza zwracają naszą uwagę; sklepy

tu polskiemu w wielu sprawach przypadnie rola decydująca. Jak sobie jednak Koło polskie w chwili stanowczej postąpi baczając na kraj — nie wiemy.

Naumowicz o „raju rosyjskim.“

Komuż nie znany awanturniczy żywot Iwana Naumowicza. Apostaty i renegata ruskiego, który porzucając Galicję pojechał do Rosji szukać kariery dla siebie i „poparcia“ dla ciemniejszego rzekomo w Galicji ludu ruskiego. Zdała od swoich zmarł nagle Naumowicz, doznawszy wielu i smogich rozczarowań w tym „raju rosyjskim.“ do którego tak wdychał. Nadzwyczaj ciekawy dokument z działalności tego agitatora ogłasza ruski *Narod*, mianowicie list Naumowicza, pisany z Kijowa dnia 8. listopada roku 1889, — najwidoczniej do któregoś z prowodyrów moskalofilijskich w Galicji. *Narod* dyskretnie przemilcza nazwisko adresata. Oto ważniejsze ustępy z tego listu:

„Darujcie, żem Wam jeszcze nie podziękował za wysłane pieniądze i Wasz uprzejmy list. Przyszedł on do Kijowa w czasie, gdym jechał do Petersburga i przeleżał na poczcie całych pięć tygodni. — Dzięki Wam tem bardziej, że Wam tak trudno było zebrać pieniądze, a dla mnie były one jak gdyby podarunkiem. W tym czasie u mnie zazwyczaj nędzą ostateczną. Da Bóg, że będzie lepiej.

„Mróz, mróz u Was, i wszędzie tak. Lecz cóż czynić? Pocięszmy się nadzieją, że wkrótce pójdziemy do domu (to jest do Galicji). U nas głód, i ja staram się zebrać (po rosyjsku „*chłopoczu*“) milion i jest nadzieja, że go otrzymam. Wszystko zorganizowano, i wszystko będzie dobrze. Ja pojedę napowrót do Petersburga, lecz nie wiem czy prędko. Na wszelki sposób około pierwszych dni grudnia. Jakżeby rad zobaczyć Was i Waszą szanowną małżonkę i usprawiedliwić się przed Wami za natarczość. Ale Bóg widzi, że u mnie bieda. Jestem nędzarzem, wzbogacającym innych. Dla wszystkich się staram, dla siebie milczę. — Mam kupkę dzieci i zięciów, *welche „Lange“ maehen*, a wszystko na karb mojej biednej główki i moich oczu. Pokłońcie się wszystkim naszym.

U mnie teraz dużo pracy. Piszę, piszę, dopóki się nie zapiszę do śmierci. U nas teraz prześliczny generał gubernator A. P. Ignatiew. Takich ludzi, oby jak najwięcej! Zdaje mi się, że wkrótce pójdziemy do początku końca. Ach, gdybyśmy jeszcze mogli widzieć naszą najdroższą Ojczyznę, oddychać jej powietrzem, cieszyć się z braćmi! Gdybyśmy mogli pogodzić jeszcze w kołomyjskich górach, w lepsze czasy!

„Marakujew (księgarz moskiewski) to po prostu „*szulik*.“ Święty synod przysłał mi „*bumage*“, by następne wydania „*Przewodnika*“ i „*Psaltyrnika*“ (prace popularno religijne Naumowicza) wyszły z poprawkami, bardzo potrzebnymi. Odpisałem, że gotów jestem wszystko poprawić w zamian za egzemplarze, których potrzebuję dla rozdania znajomym. Teraz „*Psaltyrnik*“ wyszedł w drugim, a „*Przewodnik*“ w

Hindy Stiell i Blimy Grund. Hinda Stiell głosi:

„*Tani sklep.*“

„*Niczi, taszemki i krep!*“

Blima Grund powiada:

„*Sklep wojskowy.*“

„*Towar świąt, tani, nowy.*“

Szynkarz Aron Grind „Pod Wójttem“ nakreślił:

„*Niech idzie kto żył, tu wótko dobry pił!*“

Za wiele zajęłoby czasu wyliczać szczegółowo wszystkie kramy i sklepiki mieszczące się w „bazarze.“ Małe to sklepiki i kramy, zadawalniają się też zwięzłymi napisami: „*Monka z pary.*“ „*Kartofel, maś, szkło.*“ „*Stonszki i krutki towary*“ „*Mały sprzedasz.*“ „*Szwice i mydlane artykuły.*“ W połaci południowej placu Kazimierzowskiego pokaźniejsze znajdujemy już handele. Sprzedajątu mąkę, różne kasze, gryś, groch, bób, kukurudzę, sёр dzierzkowy, powidló, wosk i miód. Dlatego widzimy: „*Skład różności.*“ „*Sklep hurtowny.*“ „*Handel amerykański.*“ „*Kupiec szobowy na hurt*“ i Schimmla „*Wielki skład z niepaloncem nafta.*“

w trzecim wydaniu, z masą starych i dodatkami nowych myłek. Ale pieniądze oni garną, a mnie nie znają. O wstrzemięźliwości wydali broszurkę bez mego zezwolenia — i rzucili mi jalmużnę 100 egzemplarzy, to znaczy mniej, niż 5 rubli. Oto wam Moskwa prawosławna! Szukajcie w świecie takich „*szulików!*“ Łajzą Niemców, ale gdzież wy znajdziecie takiego Niemca? Dlatego też wszystko u nas zepsute, zgaugrenowane, nihilizm do szpiku kości. Ani sumienia, ani czci. Kłamstwo i oszukaństwo. Czy będzie kiedy lepiej? Patrzysz na to wszystko i tracisz nadzieję. A jaka młodzież? Ani wiary, ani czci, ani uczucia — wyjątków bardzo mało. — Biedna Rosya! Przy całej tej potędze nie można nazwać jej wielką, ona nie *ruska* i Bóg wie jaka. Ale Pan Bóg nie opuszcza jej. On posłał jej cara, który robi wszystko, by postawić ją wysoko, — przerodzić ją, zrobić ją chrześcijańską i kaziennie prawosławna.“

Widać z tego, co pisze Naumowicz, jak bolesnego doznał w Rosji rozczarowania, jak wobec szerszych sfer ruskich kłamliwe szerzył pochwały o rządzie moskiewskim i prawosławiu, podczas gdy sam doznawał od tego rządu katuszy moralnych i poniewierki.

Z listu tego wyjaśnia się jeszcze jedna rzecz: dlaczego w roku 1889 moskalofile, zawiązując komitet głodowy, uczynili to w sekrecie przed narodowcami i nie przyjęli nikogo z nich do komitetu. Teraz wyjaśnia się, że ze strony Naumowicza mieli moskalofile przybiecany *milion* rubli. Była to zbyt piękna gratka, by do niej dopuścić narodowców. Ale był to piękny sen, po którym przyszło rozczarowanie.

Z Izby poselskiej.

W Izbie poselskiej przy rozprawach nad etatem ministerstwa rolnictwa przemawiał z Kola polskiego poseł Czecz.

Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu główna uwaga Izby zwróconą była na traktaty handlowe, które przedłożył Izbie minister handlu margr. Bacquehem. Przedłożono mianowicie następujące traktaty i konwencje: 1) traktat handlowy między Austro-Węgrami a państwem niemieckim; 2) traktat handlowy między Austro-Węgrami a Włochami; 3) traktat handlowy między Austro-Węgrami a Belgią; 4) konwencję weterynarską między Austro-Węgrami a państwem niemieckim; 5) konwencję względem ochrony marek handlowych między Austro-Węgrami a państwem niemieckim. Wszystkie te traktaty zawarte zostały na lat 12, a przeto kończą się z dniem 31. grudnia 1903 r.

Pierwsze czytanie wniesionych w poniedziałek traktatów handlowych droczono aż do przedłożenia traktatu ze Szwajcaryą i motywów do wszystkich traktatów. Przedłożenia te zostaną przekazane w Izbie komisji cłowej z 36 członków. Przewodniczącym komisji zostanie dep. Biliński, referentem traktatu z państwem niemieckim dep. Hallvich a traktatu z Włochami dep. Schwegel. Komisja rozpocznie swe mery

Przy ulicy Wałowej i przesmyku Szklarskim, mieszczą się piekarnie, sklepy drzewa i węgla, tudzież szklarze i kupczący odcinkami sukna, aksamitu i jedwabów. Na godłach piszą tedy: „*Wengiel z Prus.*“ „*Drzewo na kawalki.*“ „*Wstawisz zbity szyby.*“ „*U Sepindy różny plutek.*“ „*Resztujące sukno od pół łokca.*“ „*Piecze się święte trzy razy do dnia*“ itp.

Ulica Jagiellońska więcej się przedstawia postępowo. Począwszy od kamienicy Smarzewskiego ku bożnicy spotykamy sklepy porcelany, szkła i nafty, przegrodzone kilkoma szynkami i garkuchniami. Szynki ofiarują „*Napoje propinacyjne gorące i zimne,*“ a garkuchnie „*Ciepłe potrawy w każdy czas.*“

Na tem kończę przechadzkę i dumny z tego, że tak cenne zabytki przekazałem potomności, dedykuje niniejszy „*Zygzak*“ magistratowi w nadziei, iż każe go przechować pro aeternam rei memoriam w archiwum miejskiem obok przywilejów i dyplomów królewskich.

Macław W. Reger.

toryczne prace w poniedziałek i aż do d. 19. b. m., w którym nastaną ferye parlamentarne z powodu świąt Bożego Narodzenia, odbywać będzie codziennie posiedzenia. Ogłoszenie komisji tej za stałą nie jest potrzebnem, gdyż nie jest zamierzonym odroczenie Rady państwa przez święta Bożego Narodzenia. Wskutek tego komisya cłowa zaraz po Nowym Roku zbierze się znowu, podczas gdy Izba poselska podejmie w dalszym ciągu swą pracę dnia 8. stycznia.

Wszystkie opłaty w guldenach obliczone są za 100 kilo.

Co do wywozu do Niemiec, to najważniejsze dla Galicji są pozycje: Ceny odnoszą się do 100 kilo, a obliczone są w markach: cyfry, podane w nawiasie, oznaczają taryfę dotychczasową. Pszenica 3.50 (5), żyto 3.50 (5), owies 2.80 (4), strączkowe 1.50 (2), jęczmień 2 (2.25), kukurudza 1.60 (2), siód 3.60 (4), pierze, wolne (dotychczas 6), drzewo obrobione, klepki i t. d. 0.30 (0.40), piłowane nie sprawne deski 0.80 (1), części posadzki parkietowej 5 (6), masła naturalne i sztuczne 17 (20), świeże i przyprawione mięso 15 (20), 4winina z wyjątkiem słoniny 17 (20), dziczyzna 20 (30), mączne fabrykaty ze zboża i owoców strączkowych 7.80 (10.50), wosk ziemny czyszczony 10 (15), jaja i drób 2, (8), konie do dwóch lat za sztukę 10 (20) woly 25.50 (30), bydło młode 5 (6), wieprze 5 (6).

Posiedzenie z dnia 9. b. m.

Prezes gabinetu hr. Taaffe komunikuje Izbie podziękowanie cesarskie za wyrażenie współczucia z powodu zgonu arcyks. Henryka i baronowej Waldeck.

Minister skarbu przedkłada szczegółowy preliminarz wspólnych wydatków.

Minister rolnictwa odpowiadając na interpelację w sprawie drożyzny mięsa w Wiedniu, oświadcza, że szkodliwa dla konsumentów różnica między ceną zakupną mięsa przez rzeźników, a ceną mięsa przy sprzedaży częściowej, jest godną ubolewania i wymaga koniecznego zaradzenia. Po ukończeniu toczących się już dochodzeń, minister rolnictwa w porozumieniu z innymi interesowanymi w tej sprawie ministrami, zarządzi stosowne środki dla usunięcia tego niedostatku.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Brzorał żąda skreślenia pozycyi 6000 zł., przeznaczonej na nagrody przy wyścigach konnych.

Hompesch oświadcza, że zakaz wywozu klaczy byłby pożądanym.

Na tem przerwano dalsze obrady nad etatem ministerstwa rolnictwa.

W końcu posiedzenia postawił Plener nagły wniosek: wybrania komisji złożonej z 36 członków dla traktatów handlowych. Z powodu ważności przedłożenia żąda mowca, aby posiedzenia komisji tej były jawne i aby zasiągnięto opinii Izby handlowo-przemysłowych i stowarzyszeń przemysłowych.

Minister handlu oświadcza, że rząd zgodzi się na wszystko, co się będzie mogło przyczynić do przyspieszenia formalnego traktowania tej sprawy bez ujmy dla gruntownego jej zbadania i wskazuje na konieczność wejścia w życie traktatów już z dniem 1. lutego r. p., tudzież zaznacza, iż także i inne parlamenty, które według najwzbieższych wiadomości przystąpią prawdopodobnie wcześniej niż austriacka Izba deputowanych do obrad nad traktatami, przyjęły jednak przyspieszony sposób załatwienia tych traktatów.

Posiedzenie dnia 10. b. m.

Toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad etatem ministerstwa rolnictwa.

Ferjanczicz przemawia za osuszeniem lublańskiego bagna oraz za zabudowaniem górskich potoków w dolinie Wippach, u skarpa się na złą placę w państwowych kopalniach w Idrii i wnosi, aby do budżetu wstawiono kwotę na uregulowanie podziemnych potoków w Krainie.

Polemizując z wywodami Morseya, przyznaje Sommaruga pewne wadliwości w urządzeniu wiedeńskiego centralnego targu dla bydła, lecz oświadcza, iż nie słusznem jest przypuszczenie, jakoby handlarze mięsa byli interesowani w podniesieniu cen mięsa. Główną wadą jest brak bydła rzeźnego. Zaradzić temu można jedynie przez otwarcie granicy rumuńskiej. Austriacka produkcya bydła nie zaspokaja potrzeb targu, a oprócz tego bydło ma mniejszą wartość. Mowca występuje przeciw twierdzeniu, jakoby stosunki weterynarskie w Rumunii znajdowały się w oplakanyim stanie.

Posiedzenie dnia 11. b. m.

Odnosnie do głosowania nad etatem ministerstwa rolnictwa, zapytują Fuss i Tilscher, dlaczego nad sprawą nagród wyścigowych, pomimo przedkładanych w tej mierze wniosków, nie było osobnego głosowania. Prezydent Smolka stwierdza, iż postępował w myśl regulaminu izbowego.

Izba przystępuje do dyskusyi szcze gółowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Vaszaty polemizuje z zapatrywaniami ministra sprawiedliwości, wyrażony mi podczas ostatniej dyskusyi budżetowej o prawie językowym w Czechach i oświadcza, że póki naród czeski w krajach korony czeskiej był panem swej historii, język czeski był językiem państwowym. Teraz nie wolno dziennikom czeskim pisać o czeskim języku państwowym, co nawet dozwolonem było za rządów wiernokonstytucyjnego ministerstwa. Mowca występuje z ostrymi zaczepkami przeciw byłemu ministrowi spraciedliwości Prażakowi, i żąda zastąpienia Prażaka człowiekiem, któryby pogwałconych praw narodu czeskiego godnie bronił w radzie korony.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 10. grudnia 1891.

Obecnych radnych 28. Przewodniczącym burmistrz p. Dr. Dworski; sekretarz p. Dobrzański.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości bez dyskusyi.

P. Dr. Dworski zawiadamia radę, iż dnia 17. listopada b. r. komisya wybrana „ad hoc“ skontrolowała kasę miejską i znalazła wszystko w porządku — co przyjęto do wiadomości.

Ref. p. Dr. Baumfeld. Przyjęto po uchwaleniu nagłośni sprawy Herza Türka z Podzamcza do związku gminnego za opłatą taksy 20 zł.

Ref. p. Gamski. Uchwalono wytoczyć skargę przeciw Dawidowi Naftalemu o cenę kupionego od miasta a niezaplaczonego placu przy ulicy Franciszkańskiej. — Uchwalono dzierżawcy Kruhela p. Kubicy wypłacić kwotę 50 zł. w zamian za 20 kóp gałęzi. — Uchwalono nie przyjąć zrzeczenia się I. Bergmana jako spółnika konsorcjum dostawy owsa, siana i słomy dla miasta. — Uchwalono przychylić się do prośby p. Pileckiego o pozwolenie na spuszczenie wód z realności Rosenheima, Rebhuna i Pressa do kanału miejskiego za opłatą 5 ct. od metra i pod warunkiem, że przed budową złożą te kwoty zbiornik jakoteż aby nie był połączony z domem kloacznym. — Uchwalono Zeisowi i Blechowi wypłacić resztę należności w kwocie 71 zł. 5 ct. za przebudowy w suszarni skór, jakoteż wydanie tymże kaucyi w kwocie 400 zł. — Uchwalono zwolnić p. Büsch od taksy za postawienie pomnika na grobie ś. p. J. Kaszycy. — Uchwalono udzielić Duldigowi zezwolenie na spuszczenie wody do kanału miejskiego. Uchwalono ekwiwalent prestacyi drogowej na rok 1892 w wysokości 9%.

Ref. p. Dr. Smutny. Uchwalono wybrać pp. Dr. Dworskiego, Dr. Dolińskiego i ks. Dr. Drozda jako delegatów do pertraktacyi w sprawie szkolnej, której termin wyznaczono na dzień 17. grudnia. Uchwalono odpisać kwotę 60 zł. udzieloną tytułem zaliczki ś. p. H. Lewickiemu. Uchwalono stróżowi szkoły 6 klasowej męskiej podnieść placę do 192 zł. Uchwalono wóźnemu magistrackiemu Franzowi odmówić zapomogi proznej. Uchwalono przychylić się do prośby komendy 77 pułku piech. o pozwolenie używania placu „małe Błonie“ na Zasaniu do musztry, za opłatą 1 zł. i upoważnić zwierzchność do zawarcia kontraktu. Prośbie leśniczego z Kruhela Wróblewskiego o wydanie kwoty 70 zł. złożonej w magistracie jako pniakowe przy sprzedaży dębów z Kruhela odmówiono, a to z tych powodów, iż pewną kwotę pobral już leśniczy jako należność pniakowa zaś kwota 70 zł. złożona jest dla leśnego, którego na Kruhelu nie było i nie ma. Uchwalono przyjąć rezygnacyę Brodheima z godności radnego i powołać na tegoż miejsce Pillersdotera. Uchwalono upoważnić magistrat do wytoczenia skarg przeciw p. A. Osinickiemu o 100 zł. Struszkiewiczowi o 83 zł. 16 ct. i Bryniasiewiczowi o 76 zł. z tytułu pożyczki do funduszu rzemieślników się należącej. Uchwalono sprostować pomyłkę co do objętości odstąpić się mającego gruntu funduszowi wdów i sierót w ten sposób, iż obszar ten

niema 251 metrów tylko 238 metr., wskutek czego wypadnie tylko kwota 715 zł 20 ct. do zapłacenia.

(Wice-prezes p. Gamski obejmuje prze wodnictwem)

Ref. p. Dr. Dworski. Magistrat uznając potrzebę połączenia ulicy Mickiewicza z ulicą Długą udał się do komendy forticy z prośbą o odstąpienie gruntu koło ujeżdżalni na przechód. Komenda forticy przychyliła się do tej prośby i odstępuje grunt pod warunkami: że ta droga będzie tylko dla pieszych, że pozostanie własnością skarbu, że wolno będzie wojskowości tę drogę zamknąć, kiedy będzie wymagała tego potrzeba; miasto zaś ma tę drogę utrzymywać i oświetlać a nadto wbić pale, aby nie można tamtędy przejeżdżać i zobowiązuje się tytułem użytkownika kwotą 1 zł. płacić. W sprawie tej zabierali głos pp. Adamowski, Scheinbach i Dr. Doliński; w końcu rada uchwała wniosek magistratu.

Uchwalono przyjąć w budżecie emerytalnym dochody na 6.250 zł. a wydatki na 4.540 zł.

Uchwalono budżet funduszu ubogich chrześcian w dochodach na kwotę 3272 zł. w wydatkach na kwotę 3.417 zł. fundusz izraelicki w dochodach kwocie 1038 zł.

W końcu nastąpiła nominacja drugiego sekretarza. Burmistrz zarządza poufne posiedzenie. — Sekretarzem drugim zamianowany tymczasowo p. Jędrzej Jasica. Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 12. grudnia 1891.

Pomoc dla Braci na kresach. Sokół podgórski przysłał do wydziału „Sokoła“ prze myskiego 300 egz. „Pieśni polskich“ z prośbą o zajęcie się ich rozsprzedażą. Dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na rzecz „Sokoła“ ciesz yńskiego, który na kresach ojęzyczny walczy z germanizmem i wszelkiego rodzaju przeszkodami; myśł więc dopomożenia Braci kresowej zastępuje z naszej strony na poparcie jak największe.

Cena za egz. zbroszurowany wynosi tylko 10 ct. Nabywać spiewniki można w kancelaryi Wydziału Sokoła, w księgarni Braci Jeleniów i w handlu Doskowskiego i Spółki. Zbiorek pieśni polskich zalecamy przedewszystkiem młodzieży szkolnej, która nie może być obojętna dla nnty swojskiej i ideały narodowe obowiązują jest zawsze pielęgnować.

Si non e vero, e ben trovato. Podróźni, którzy odbywali podróź w kierunku z Krakowa do Lwowa w miniony czwartek, kiedy to na stacyi Rogóźno wydarzyło się częściowe wykołnienie pociągu, opowiadają jako fakt autentyczny, następujące wysoce charakteryzujące zdarzenie. Pociągiem tym w klasie trzeciej je chał także pewien brat nasz w Mojżeszcu, który od pierwszej chwili, gdy znalazł się w przedziale, objawiał wielką skłonność do drzemki, a już za Tarnowem zasnął na dobre, tak, iż nie budziły go ani świsty lokomotywy, ani ruch pociągu, ani gwar na stacjach, gdy pociąg się zatrzymywał. Kiedy pociąg wyruszył ze stacyi Rogóźno, i pierwsze wozy zeszły już po zwrotnicy na tor właściwy, nasz żydek chrapał w najlepsze, śniąc zapewne rozkosznie o nowych jakichś „geschäftach.“ Wtem następuje wstrząśnienie całego pociągu, i w mgnieniu oka kilka ostatnich wozów, a między tymi i ów, w którym jechał nasz żydek, zostają wyrzucone z szyn. Przerazenie o gólne! Wszyscy pasażerowie w trwodze oczekują jak lada chwila znajdą się rzuceni gdzieś o kilkanaście kroków od toru z pogruchotanymi kośćmi, przywaleni odłamami wagonów — nasz żydek chrapał jednak dalej. Mija jedna chwila i druga, pasażerowie widząc, że ich czarne przy puszczenia nie spełniły się, przychodzą do siebie i spostrzegają, że towarzyszy ich z niezwruszonym spokojem oddaje się niestannie kultury Morteu-ssa: bndaż go więc, on zrywa się i widząc ich pobladle jeszcze z przestachu twarzą, woła: „Was ist?“ — „Cóż spałeś pan tak, żeś nie nie osnął, iż pociąg się wykołnił?“ — pyta się go jeden z towarzyszy. „Gewalt!“ — coż pan powiedział, — der Zug ist ausgegloten, ja jestem pokrzywdzony, peraniony, zabity!..“ „Co pan wyrabiasz za krzyki — perawadają mu towarzysze — nie się ani panu, ani nikomu nie stało, spałeś pan jak zabity, ani się nie prze bndsiłeś nawet.“ — „Co pan wie, co pan gada, ja jestem chory, ja sobie pana i tego drugiego pana biorę na świadków, że ja dostał eine Gehirnerschütterung...“

O wietrze. We czwartek po zachodzie słońca zerwał się wiatr silny od zachodu i dał z małymi przestankami do soboty wieczor. Pan „Wichura“ obmiedł się bardzo niegrzecznie z Przemyślem. Postrzącał bowiem kilkanaście kominów, powalił płoty i parkany, połamał drzewa, zerwał trzy dachy, między nimi dach z realności

p. Wachnianina położonej przy ulicy Zielonej i daszek z kaplicy Matki Boskiej na Zamku. W swej zaciekłości rzucił się nawet na wierzę ze garową, zwijając w trąbkę blaszane pokrycie na szczyt. O psotach, jakie wyrządził paniom nie piszemy, również nie jesteśmy w stanie podać dokładnej liczby zerwanych szyldów i kapeluszy zmiadzżonych na bruku. Wiatr był tylko na rękę miejskiemu komisarzowi drogowemu dozoru jącemu błoto i śmiecie; bo mógł ten dostojnik składając w sobotę burmistrzowi raport tygo dniowy powiedzieć śmiało: „Melduję pokornie panie prezesie, że miasto jest blank!“

Mianowania. Zarząd powiatowej Kasy chorych w Przemyślu zamianował na ostatniem posiedzeniu lekarzem przy powiat. kasie chorych p. Manuchem, doktora wszech nauk lekarskich i specjalistę dla chorób dziecińczych. P. Dr. Mamcheim przebywa obecnie w Wiedniu, gdzie kończy niektóre kursa specjalne.

W hotelu „Victoria“ koncertować będzie w niedzielę dnia 13. b. m. muzyka wojskowa 24 pułku piech.

Koncert spacerowy muzyki wojskowej 77. pułku piech, pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Maszy, odbędzie się w niedzielę dnia 13. b. m. w wielkiej sali magistratu. Początek o godz. 5 po południu.

Konkursy. Rada szkolna okręgowa w Przemyślu ogłasza konkurs na 27 posad nauczycielskich. Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby, tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie dekretu wymiaru emerytalnego za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1 stycznia 1892.

Rzadki okaz drogi powiatowej. Pod tym tytułem podaliśmy w Nr. 97 *Gazety* opis drogi wiodącej przez wieś Pikulica ku warowni w Grochowcach. Obecnie dokładniej poinformowani nabyliliśmy przekonania, iż Wydział przemyskiej Rady powiatowej nie jest winien złemu stanowi drogi, gdyż w przemyskim powiecie nie ma dróg powiatowych, tylko istnieją drogi gminne, subwencyonowane przez Wydział krajowy, do rzędu których droga w Pikulicach nie należy. Otóż droga ta ku warowni w Grochowcach wiodąca jest drogą gminną a nie powiatową, i gmina Pikulice zrobiła wszystko, do czego była zobowiązana i co mogła, wywożąc na drogę tę szuter. Jeżeli zatem droga mimo to nie odpowiada wymaganiom wojskowości — bo prywatnym wystarcza ona zupełnie — to ani Wydział przemyskiej Rady powiatowej ani gmina w Pikulicach temu niestety poradzić nie mogą, zwłaszcza, gdy fundusz na subwencyonowanie wszystkich dróg gminnych w powiecie przemyskim na rok 1891 wynosi zaledwie 7.000 zł.

Krasiecyzn d. 9 grudnia 1891 (Koresp. Gaz. Przem.) W powiecie przemyskim, w dobrach ks. Sapiehów istnieje od dawna, utrzymywane po wsiach kosztem tej zacnej rodziny — ochrona dla wiejskich dzieci. W ochronach tych opiekują się drobną dźwiatwą „Służebniczki“, które przyzwyczajają ją do czystości, ładu i bosy obojętności, uczą ją pacierza, prawd wiary i o byczajów, uczą gospodarstwa domowego i robót ręcznych, a nawet, gdzie tego konieczna zachodzi potrzeba (tj. w tych miejscach, gdzie nie ma szkoły), udzielają nauki czytania, pisania i rachunków.

W miarę, jak w dobrach książęcych powstają szkółki i ludowe, ochrona pozostają tam, czem być powinny, t. j. jedynie i wyłącznie ochronkami dla dzieci wiejskich.

Istnienie takich ochronek nie podobało się widocznie inspektrowi szkolnemu p. Szafranowi, bo niespełna przed miesiącem nadesłał do tutejszej rady szkolnej miejscowej okólnik (datowany w Przemyślu d. 1 listopada br. 1. 1348), w którym grozi z winięciem ochrony, jeżeli zarząd teje przyjmować będzie dzieci w wieku szkolnym będące. (Okólniki takie otrzymują także rady szkolne miejscowe tych miejscowości, w których znajdują się, podobne do naszej, ochrony.

Rozporządzenie powyższe byłoby na miejscu, gdyby p. inspektor uwzględniał wszystkie „ale“! Niestety, wiadomo mi dobrze, że w „chajderach“ przemyskich co najmniej 4/5 żydków, ćwiczących się w fanatyzmie religijnym i nienawiści ku chrześcianom liczy ponad 6 lat życia, a mimo to nikomu ani przez myśl nie przejdzie, grozić chajdatowcom zamknięciem obajderów.)

Przeciwnie w ochronkach katolickich z dzieci starszych (od 6 do 8 roku życia) pozostaje jedynie bardzo mały procent, nie rozwiniętych fizycznie lub umysłowo i nie mogących skutkiem tego korzystać żadną miarą z nauk elementarnych, w szkole publicznej udzielanych. Nie rozumiem przeto, jakimi pobudkami kierował się p. Szafran, grożąc zamknięciem ochrony. Podając zaś ten fakt do publicznej wiadomości, żywię nadzieję, że naczelne władze szkolne nie dopuszczą do wykonania groźby.

Baczność przed Wikarówką. Spieszących na przechadzkę na Zamek przestrzegamy przed Wikarówką, gdyż od kilku tygodni zarysował się na przestrzeni kilku metrów mur łączący Wikarówkę z zabudowaniami seminarzyckim i tak,

że wiatr zrzca z niego odłamki na drogę. O ile nam jest wiadome, to reparaacya tego muru należy do komitetu konkurencyjnego, który, jak się dowiadujemy, nawet weale nie istnieje. Cięka więc jesteśmy, kto w danym razie odpowie za wypadek.

Samowola propinatorów przemyskich. Dnia 10. b. m. kupił petuonemik p. G. z Nowego miasta kilka ewartówek piva okocimskiego w składzie Schennera i wyeksperyował takowe na kolej. Gdy się o tem dowiedzieli dzierżawcy propinacyi, skontiskowali pivo pod pretekstem, iż nie zostało opłacone propinacyi. E. Schennerowi zaś zagrożono odebraniem koncesyi. Sprawa oddano Starostwu; więc spodziewamy się, że Starostwo przytrze rogów kaeykom propinacyjnym, aby wiedzieli, że jeszcze jest ktoś starszy od K. Freudenheima.

Wzywamy p. inspektora policyi miejskiej aby raczył flaków pouczyć, iż przy pogrzebach nie wolno wymijać konduktu, jak to miało miejsce podczas pogrzebu śp. Michała Kozłowskiego.

List oryginalny Króla Stanisława Augusta do Jasnje Wielmożnego Waleriana Hr. Dzieduszyckiego, Komisarza podtenczas Cywilno wojskowego Z Warszawy dnia 15. maja 1790. Mości Panie Komisarzu, Cywilno Wojskowy Po dolski.

Nie mogłeś zaiste WPan milszego dla mnie wymyśleć wiązania nad to uwolnienie „dziesięciu najlepiej uczących się chłopskich synów“ od poddaństwa swego. W kilku widokach dogodziłeś przez to Wpan życzeniu Memu. Zachęciłeś całą generacyą włości swojej do ćwiczenia i udoskonalenia swego. Dałeś przykład niezawodny sąsiadom do ulepszenia kondycyi tak liczej u nas części mieszkańców; a uczyniłeś to w takim sposobie roztropnym i umiarkowanym, który właśnie wskazuje średnią i bezpieczną drogę między przesadami dawnymi, a zapędami „zbytmiemi“ tych, którzy uwiedzeni czytaniem ksiąg zagranicznych, chcieli by „zbyt prędko i zbyt całkowicie“ odmienić całą sytuacyą ludu chłopskiego u nas, co by „pewnie okropne wzniciło i teralne u nas zamieszanie.“ (Dostownie powtarzają to samo stańczycy!)

Ale tak „stopniami“ postępując jakże WPan uczynił, prawdziwie dobrze można nazwać krajowi. Dziękuję więc Wpanu za to i chwaleb Go tym affektem i tym szacunkiem, które Wpan dzielisz w sercu Moim z godnym Bratem Swoim.

Stanisław August, król.
(Przytaczamy ten list jako żywy dowód, że frazesem, aby „z ludem postępować „stopniami“ — i nie „zbyt prędko i zbyt całkowicie“ wojuje się u nas, chwaleb Bogu, już lat 101, miesi sięcy sześć i dni dwadzieścia siedem! Czy jeszcze długo będzie tego? (Dzwon)

Wyroby z masy papierowej znajdujące coraz szersze zastosowanie. Między innymi wyrabiają już szyby do okien z teje masy, a chociaż szyby te robią wrazenie mlecznego szkła i nie pszczają wiele światła, to znów z drugiej strony są zlymi przewodnikami ciepła, a wskutek tego używane są w cieplarniach. Oprócz te go wyrabiają obecnie walee transmisyjne z masy papierowej; są one lżejsze od żelaznych, równie trwałe, a daleko tańsze. Wyrób naczyn z masy papierowej rozwinął się bardzo. W ostatnich czasach wyrabiać nawet zaczęto składane domy z te j masy, co znalesć może szerokie zastosowanie przy przenośnych lazaretach wojskowych, ponieważ łatwo dają się budować i bardzo łatwo przenosić z miejsca na miejsce.

Dział ekonomiczny.

Stowarzyszenie polskie w Wiedniu pod godłem „Zgoda“, zostające pod protektoratem J. E. Dra Franciszka Smolki, rozszerzyło znacznie swój zakres działania na polstawie zmiany statutów, przez rząd potwierdzonych. Jednym z celów Stowarzyszenia jest obecnie popieranie przemysłu i rękodzielnictwa polskiego w ogóle; przeto z początkiem roku bieżącego wynajął stowarzyszenie obszerny lokal, niedaleko śródmieścia położony, w którym umieszczono szkołkę polską, oraz stałą wystawę wzorów i próbek wszelkich wyrobów krajowego przemysłu, któreby mogły mieć zbyt w Wiedniu i za granicą. Obok te go będzie utworzone stałe biuro informacyjne. Projektowana stała wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Wiedniu może przy poparciu tak interesentów, jak i stowarzyszeń pobratymczych za granicą dać początek instytucyi, która rozwinię się pewno ku użytkowi ogólnemu Biuro informacyjne na zadanie informować rodaków, przybywających do Wiednia, lub mających w Wiedniu interesa, o stosunkach miejscowych.

Aby projekta powyższe wprowadzić w życie jaknajwcześniej, potrzeba stowarzyszeniu poparcia ogólnego polskiego tak moralnego, jak materialnego, dlatego odzywa się ono do władz autonomicznych i wszystkich polskich stowarzyszeń, instytucyj itd. z prośbą, aby dątność jego bądź rada, bądź czynem — jak n. p. przystąpieniem na członka

i zgłoszeniem jak najliczniejszych okazów i wzorów na stałą wystawę — popierać raczyli. W celu skutecznej organizacyi biura informacyjnego byłoby bardzo pożądanem, aby wszystkie polskie instytucye, spółki, stowarzyszenia itd. swoje statuta i sprawozdania stowarzyszeniu jak najrychlej nadesłać raczyły. Adres sekretaryatu stow. „Zgoda“ jest następujący: Wiedeń, Hauptstrasse Nr. 11 róg Planiglgasse Nr. 24.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Siotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Oświadczenie.

Nie chcąc utrudniać komunikacyi na drodze miejskiej, złożyłem pozostałą od budowy nieznaczną resztę materiału drewnianego, na drożynie za mostkiem z mego własnego gruntu pochodzącej, do realności lk. 33 w Przemyślu na ulicy Ptasiej położonej lic. kat. 2715 oznaczonej i wyłączną moją własność tabularną stanowiącej.

Jakkolwiek, za chwilowe złożenie materiału budowlanego, pod kamienicę na ulicy Zielonej się budującą, wymierzoną mi taksę 20 zł. a. w. w kasie miejskiej uiszcilem, i chociaż już od 1. listopada b. r. wszystkie zbędne materiały ze skrawków z miejskich dróg uprzątnąłem, — to niewymowne zdziwienie we mnie wywołało przysłane mi tymi dniami przez pacholka policyjnego, rzekomo z Magistratu pochodzące, ustne polecenie uprzątnienia na powyższej drożynie przezemnie złożonego budulcu.

Nie będąc analfabetystą a upatrując w tem samowładnem postanowieniu Magistratu, zamiar ukryty, rugowania mnie z mej własności, w rodzaju ś. p. najazdu, oczekuję z Magistratu w tym względzie polecenia pisemnego, opartego na powodach te go zarządzenia, tem bardziej, że obecnie nawet władze rządowe w swych zarządzeniach, dotyczących stron, zwykły pisemnie zawiadamiać; dalszy przebieg te j anomalii, wraz z imiennem naprowadzeniem motorów te go szczególnego zaopiekowania się Magistratu tą sprawą w następujących numerach miejscowego dziennika podać nie omieszkać.

Konstanty Finik
właśc. realn. na Podzamczu.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane mi w ciężkim smutku współczucie i za ostatnią przysługę, oddaną memu nieodżałowanemu mężowi ś. p. Michałowi Kozłowskiemu, składam imieniem własnem i imieniem mych dzieci Wzyszkim, którym ciężka dola moja osobiście podziękowania złożyć nie pozwalała, na tem miejscu najgłębsze podziękowanie.

Michalina Kozłowska
Przemyśl, 12. grudnia 1891.

Drobne ogłoszenia.

Plac frontowy przy gościńcu pod budowę o koło 160 sążni kw. na Jarosławskim trakcie (ulica 3. Maja) jest do sprzedania.

Do wynajęcia w rynku 1 sklep i 2 pomieszkania o 4 pokojach dalej na bramie „obok hotelu Przemyskiego“. 3 sklepy 2 pomieszkania o 4 pokojach 2 pomieszkania o 3 pokojach. Błhsza wiadomość u właściciela p. Emilia Piskorza.

Pianino i fortepian do sprzedania u organmistrza SOJKOWSKIEGO ul. Mickiewicza lk. 164

Rozkład jazdy.

Czas średnio europejski, późniejszy o 34 minut od Przemyskiego.

Z **Przemyśla do Lwowa** odchodzi pociąg osobowy o godz. 5. min. 2. rano, kurierski o godz. 1 min. 18 po pld., mieszany o godz. 3 min 15 po pld., osobowy o godz. 5. min. 59 wieczór.

Z **Przemyśla do Krakowa** odchodzi pociąg osobowy o godz. 6 min. 34 rano, osobowy o godz. 9 min. 37 rano, kurierski o godz. 4 min. 3 po pld., osobowy o godz. 10 min. 51 wiecz.

Z **Przemyśla do Chyrowa**, odchodzi pociąg osobowy o godz. 8. min. 9 rano, mieszany o godz. 1 min. 49 po pld., osobowy o godz. 11 min. 48 w nocy.

Z **Przemyśla do Chyrowa, Zagorza, Mesó-Laborca** odchodzi pociąg osobowy o godzinie 7 min. 42 wieczór

Do **Przemyśla z Chyrowa** przychodzą pociągi lok. line pociąg osobowy o godz. 3 min. 5 rano, mieszany o godz. 12 min. 49 po pld., mieszany o godz. 7 min. 55 wieczór.

Do **Przemyśla z Mesó-Laborca, Zagorza, Chyrowa** pociąg osobowy o godz. 7 min. 22 rano

APTEKA pod GWIAZDĄ
w Przemyśle
obok wieży zegarowej, poleca:

Środki toaletowe
w wielkim wyborze:

Perfumy, mydła, pudry francuskie, angielskie z najlepszych fabryk. Inne perfumy i mydła w cenie 15, 20, 25, 35, 42, 45, 50, 60 ct.
Wody kolońskie z trzech fabryk z Kolonii (flakon 40, 50, 60, 1 zł 150). OCYTY toaletowe, pomady, olejki do włosów, fixatory, kremy, gliceryny, brylantyny i t. p.
WODY do UST i ZĘBÓW.

PRYZRĄDY TUALETOWE:
Szczoteczki do zębów i rąk wybór wielki łabędziki do pudru, puszkki do mydeł, gąbki, rozpylacze do perfum i wód pachnących. Cachoux aromatique do ust i t. p.
WYBÓR WIEKI I CENY NISKIE.
Na uwagę zasługują płyny do odświeżania włosów
Régénérateur
siwym włosom nadaje kolor naturalny dłużej żyje. **Flakon 1 złr.**

SKŁAD
płócien korczyńskich
ulica Franciszkańska l. 104
krajowej fabryki tkackiej
stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką
W PRZEMYSŁU
poleca

czysto lniane i konopne płótna od najgrubszych do pakowania mebli do najcieńszej weby; obrusy, serwety, garnitury do kawy, chustki do nosa, ręczniki, piki, dymy, drelichy, ściereczki i t. p. wyroby tkackie korczyńskie. Koce i sukna na bundy, rękawiczki i czapki z Leżajska i Rakszawy, płócienna i oxfordy Andrychowskie, Wielki wybór kap na łóżka i stoly i portyer, krawatek od 10 ct. wyżej kołnierzy, mankietów, nici Clarka, bawełny w różnych gatunkach i kolorach. Własny wyrób bielizny męskiej i damskiej.

Przyjmuje zamówienia na wory, płachty, sienniki licząc po cenach umiarkowanych. Cenniki i statut Towarzystwa na żądanie gratis i franco.

Opakowania się nie liczy.

WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne
W aptece „pod Opatrznością” F. BAJERA w Przemyśle.

Magazyn odznaczony na wystawach krajowych

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że na dane mi rady ze strony moich Przemyskich klientów
otworzyłam tu pierwszy tego rodzaju
z dniem dzisiejszym

Magazyn i pracownię futer
dla Dam i Mezczyzn

w którym sprzedaję PALTOTY damskie długie i krótkie (nowy fason surdutowy), mantyle ROTUNDY, FUTRA męskie miastowe i do PODRÓŻY, MARYNARKI do polowania, BOA KOLNIERZE (Stuart), ZARĘKAWKI, CZAPKI męskie i damskie podług najnowszych fasonów, BŁAMY gotowe, podszycia różnego rodzaju i SKORY pojedynczo i hurtownie. Dla wygody Szan. P. T. Publiczności sprzedaję gotowe WIERZCHY na futra damskie i męskie z mojej własnej pracowni. Pracując w wyżej wspomnianym zawodzie sumiennie od lat 29 i obracając znacznymi kapitałami, mogę towar tańco nabyć a więc i taniej sprzedać niż wszelkie tego rodzaju inne handle w Galicyi, czego daję dowody rozsyłając swój towar po wszystkich wielkich jarmarkach w Galicyi do Czerniowic, Tarnopola, Ułaszkwic, Uhnowa i t. d.

Nie wątpię, że Szan. P. T. Publiczność licznie odwiedzi mój zakład i kreślę się z szacunkiem

Marya Mrozińska
Przemyśl ulica Franciszkańska,
Hotel pod Opatrznością.
Główny skład we Lwowie ulica Sobieskiego l. 7.

W Przemyśle w r. 1882 medalem zasługi
We Lwowie w r. 1877 medalem srebrnym

Za towar kupiony u mnie gwarantuje

Ważne na Święta!!!
H. W. Isler
handel win
austriackich i węgierskich
w hotelu pod „Opatrznością”

C. k. medal państwowy za wyrób bielizny trwałej i znakomicie przylegającej.

W razie potrzeby sprawienia bielizny dla mężczyzna proszę zażądać nadesłania obfite rycymami zaopatrzonego cennika bielizny z fabryki bielizny Ed. Turetschka w Bernie morawskim (Adlergasse 4.) bezpłatnie i franco.

Dom komisowy i spedycyjny
w PRZEMYSŁU
sprzedaje PRUSKIE WĘGLE KAMIENNE i DRZEWO OPAŁOWE w ładunkach całowagonowych, jakoteż pojedynczo z odstawą do domu.

PRZECIWI
kaszlowi, chrypcce, katarom płuc
astmie, kokluszowi i t. p.

OLEJ RYBI Z MIĘTUSA flaszka 40, 70 ct. i 1 zł
SOK STYRYJSKI flaszka 80 ct.
SOK ZIOŁOWY flaszka 1 złr. 25 ct.
SYRUP Z PODFOSFOR. WAPNA flaszka 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 60 ct.
ZIÓŁKA SEEBURGERA pakiet 20 ct.
ZIÓŁKA DAWIDA pakiet 20 ct.
ZIÓŁKA PIERSIOWE, SZLĄZOWE, pakiet 10, 20 ct.

PASTYLKI SODEŃSKIE, pudełko 66 ct. MCHOW 38 ct. GERAUDELA znakomite pudełko 1 zł SŁODOWE 10 ct. Z BARKI 30 ct. SZLĄZOWE 20 ct. i t. p.

poleca
APTEKA pod „GWIAZDĄ”
w Przemyśle.

PRAWDZIWA HERBATA ROSYJSKA
w oryginalnym opakowaniu dostaje można w najmniejszych ilościach od 6 gr. począwszy
W SKŁADZIE
płócien korczyńskich
W PRZEMYSŁU
przy ulicy Franciszkańskiej l. 104 naprzeciw apteki p. Schwarza
1/2 kg. od 1 60 do 3 80
w paczkach 1/8 i 1/16 kg.

Senzacyjna nowość dla pań!

Nie pobierając poprzednio nauki kroju i krawieczyzny potrafi każdy brać miarę, narysować model i przykroić za pomocą c. k. wyłącznie uprzywilejowanego patentowanego „Ekscelso” przyrządu do przykrawania tak sukienek dla dzieci, jak i dla osób dorosłych. Poręcza się dokładność w miarze i w kroju. Tysiące naderłych prób przemawia za praktycznością patentowanego „Ekscelso” przyrządu do przykrawania, który powinien się znajdować w każdym domu.

Przyrząd wspomniany jest nader łatwy do zastosowania, tak, że nawet mała dziewczynka może nim pracować. Wykonanie jest nader staranne i trwałe. Cena przyrządu wraz z instrukcją we wszystkich językach 3 zł. Wysyła się dwa razy dziennie za pobraniem. Za nadesłaniem kwoty 3 zł. 20 ct. zostanie cały przyrząd odesłany franco.

Wyłączny skład główny u właściciela uprzywilejowanego przyrządu:
KOLETY i ROTHMANN, WIENEN
(Wien, II., Untere Donaustrasse 49.)
Główne zastępstwo dla Węgier: P. Wilhelm Gottlieb, Pest (Budapest, Andrassystrasse 49.)

C. K.
CYRKULARNA
APTEKA
Schwarza w Przemyśle
poleca
PIWO SŁODOWE Hoffa, WINA LE-CZNICZE Mikolascha i francuskie, KONIAK KURACYJNY PINET CA-STILLON,
koniakowo słodowy wyciąg przeciw **KASZLOWI i CHRYPCIE**
ŁZIÓKA PIERSIOWE Dr. Seeburgera.

Zmiana lokalu.
Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że z dniem 1. listopada 1891 r. przeniosłem swój handel towarów południowych jakoteż **KAWY i CUKRU** do kamienicy p. Aschkenazego przy ulicy Szerokiej. Upraszając nadal o łaskawe względy, kreślę z poważaniem
M. LUFT.

W nowym lokalu.
DROGUERYA
PERFUMERYA
D. Ludkiewicza
w Przemyśle,
ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador”
Herbata chińska rosyjska w paczkach 1/4, 1/2, 1/1 funtowych. **KAWA ARABSKA** Ceylon i Kuba funt 1-10 ct.
RUM JAMAJSKA.
OLIWA NICEJSKA od 12 ct.
OCET WINNY 16 i 32 ct.
ŻELATYNA biała.
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antiwiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty. SZUWAKS w blaszanych pudełkach. **MASE FRANCUSKĄ** do zapuszczania podług w 6 odcieniach. Korki, gąbki, pedzle, sznury gumowe i rury szklane do kotłów parowych, begary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy a la Lilas i Lirynga.
Zamówienia z prowincyi skutecznie odwrotną pocztą.
Z wszelkiem poważaniem
D. Ludkiewicz.

NADESZŁO
300 sztuk
prawdziwych
kanarków
Z HARCU
najlepsze śpiewaki różnego rodzaju i są przez 8 dni do sprzedania w **HOTELU RUMUNSKIM.**